

Katarzyna Pisarek-Małyszek

Okolice Wohynia i Bezwoli w świetle Archeologicznego Zdjęcia Polski¹

Zanim przejdziemy do przedstawienia wyników badań AZP w okolicach Wohynia i Bezwoli, przede wszystkim należałoby omówić podstawowe założenia programu Archeologicznego Zdjęcia Polski oraz jego przydatność w badaniach naukowych.

Warto tu przytoczyć wypowiedź pracownika Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk (Oddział w Krakowie) Janusza Kruka, która, moim zdaniem, najlepiej zobrazuje początki AZP: „Badania powierzchniowe mają w naszym kraju wyjątkowo długą i bogatą tradycję. Pod tym względem trudno byłoby znaleźć równe nam wśród archeologicznych środowisk narodowych. Poszukiwania powierzchniowe robimy wszyscy i każdy z nas jest w tej mierze doskonałym specjalistą. Dla generacji moich „mistrzów”, a także ich poprzedników, prace te były «wycieczkami badawczymi» – rodzajem użytecznych dla nauki wprawek. Wykonywano je w atmosferze romantycznych nierzadko reminiscencji – na poły «partyzanckich», po części zaś wziętych z tradycji wielkich zdobywców nieznanego. Było pięknie – wiem o tym, bo zdarzało mi się brać udział w takich przygodach, do zawodu zaś przysposabiano mnie między innymi opowieściami o czynach heroicznych i niezwykłych zdarzeniach na trasach eksploracji. Badań powierzchniowych nie uważano wówczas za poważną metodę naukową. Były one traktowane jako sposób powierzchniowego tylko rozpoznania, skutecznego przy wyszukiwaniu atrakcyjnych celów zamierzonych rozkopwać, czasem zaś

¹ Referat wygłoszony podczas sesji naukowej „Świątynia i ludzie – dzieje pounickiego kościoła w Bezwoli”. Wohryń-Bezwola 30 V 2003 r.

nych rozkopywań, czasem zaś użytecznego także dla wyznaczania zasięgu różnego rodzaju tzw. «archeologicznych zjawisk kulturowych». Na początku lat siedemdziesiątych pojawiła się w naszym środowisku grupa młodych «fachowców», którzy podjęli próbę przypisania badaniom powierzchniowym rangi rzeczywistego instrumentu analizy naukowej. Z chłodem rzetelnych empiryków, mierzeniem i ważeniem zastępowali oceny «na oko», rejestracji zaś terenowych dokonywali z precyzją kartografów, starannie odcinając się od stosowanych dotąd «technik wiatrakowych» («...czerep ceramiczny leżał na powierzchni 100 m na wschód od wiatraka...»)².

W ten sposób powstawał projekt, który został określony mianem Archeologicznego Zdjęcia Polski. Planując w latach siedemdziesiątych objęcie całej Polski badaniami powierzchniowymi prowadzonymi według umownego i ujednoczonego systemu twórcy tego programu przyjęli, że tak pomyślana inwentaryzacja powinna spełniać następujące zadania :

1. naukowo-badawcze, polegające na skompletowaniu wiedzy o rzeczywistej liczebności i rozmieszczeniu w terenie stanowisk archeologicznych,
2. konserwatorskie - wyniki badań powinny ułatwiać konserwatorom podejmowanie odpowiednich działań,
3. oświatowe, popularyzatorsko-muzealne³.

Główne założenia metodyczne AZP przedstawione zostały jako:

- „1. jednolity, wspólny dla wszystkich system organizowania prac,
2. jednolity sposób obserwacji i prowadzenia czynności badawczych w nakreślonych granicach poznania,
3. powszechna dostępność wyników, w tym także dla przedstawicieli innych dyscyplin naukowych oraz służb specjalnych”⁴.

Podstawę realizacji programu AZP stanowi ujednoczony sposób prowadzenia przez kilkusobowe grupy archeologów prospekcji powierzchniowej na terenie sztucznie wydzielonych jednostek przestrzennych o powierzchni 37-41 km². Cała Polska pokryta została tzw. siatką Archeologicznego Zdjęcia Polski, złożoną z 8500 takich właśnie jednostek, określanych mianem obszarów AZP. Przy prowadzeniu prac terenowych wykorzystano mapy w skali 1:25000, na których zaznaczane jest każde z odkrytych stanowisk. Ponadto dla stanowiska zakłada się Kartę Ewidencji Stanowiska Archeologicznego, zawierającą podstawowe dane związane z jego lokalizacją, położeniem, cechami kulturowymi, stanem zachowania itp.⁵

Przejdźmy teraz do krótkiego omówienia naukowego celu programu badań powierzchniowych.

² J. Kruk, *Poszukiwania powierzchniowe w badaniach nad geografią osadnictwa pra- i wczesnodziejowego (po dwudziestu latach doświadczeń)*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 47/1995, s. 265-266.

³ J. Rydzewski, *Archeologiczne Zdjęcie Polski – doświadczenia i perspektywy*, [w] *Archeologiczne Zdjęcie Polski – metoda i doświadczenia. Próba ocen*, red. D. Jaskanis, Warszawa 1996, s. 62.

⁴ D. Jaskanis, *Archeologiczne Zdjęcie Polski, czyli o ciągłej potrzebie doskonalenia metod badawczych w archeologii*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, t. 5/2000, s. 287.

⁵ Tamże, s. 287-288.

Zdaniem Jacka Rydzewskiego korzyści, jakie przyniosła dotychczasowa realizacja Archeologicznego Zdjęcia Polski, w których przeważa czynnik naukowy, wynikają z faktu, że dany obszar AZP przebadany jest całkowicie, bez zróżnicowania intensywności poszukiwań w zależności od zasiedlenia. Jednakowe rozłożenie wysiłku na cały badany obszar może stanowić dość uzasadnioną przesłankę, by sądzić, iż uzyskany w ten sposób obraz rozmieszczenia śladów osadnictwa prehistorycznego w dużej mierze odpowiada sytuacji, jaka panowała na tym terenie w okresie prehistorycznym. W związku z tym można przyjąć, że Archeologiczne Zdjęcie Polski przynosi lub uzupełnia odpowiedzi na pytania dotyczące rozprzestrzenienia śladów osadnictwa poszczególnych kultur, przyczynia się do sprecyzowania rzeczywistych granic terenów osadnictwa, a także zróżnicowania jego natężenia na tych obszarach w różnych okresach pradziejowych. Bardzo istotne jest również określenie obszarów pustek osadniczych, co pozwoliłoby na podjęcie prób wyjaśnienia, dlaczego takie tereny były omijane przez grupy ludzkie⁶.

Identyczne przesłanki możemy odnieść także do osadnictwa wczesnośredniowiecznego i średniowiecznego. Ponadto materiał powierzchniowy jest najbardziej masowy i najłatwiej dostępny dla archeologa. Przy tak skromnej liczbie stanowisk badanych wykopaliskowo zabytki pochodzące z powierzchniowej prospekcji terenu stają się często podstawową bazą źródłową.

Należy jednak pamiętać, iż Archeologiczne Zdjęcie Polski nie stanowi projektu idealnego.

Obok licznych zalet posiada również szereg wad. Przede wszystkim nawet bardzo systematyczne badania powierzchniowe nie pozwalają na pewną interpretację charakteru odkrytego obiektu. Trudno jest również oceniać wielkość stanowisk znanych z powierzchniowej prospekcji terenu na podstawie ilości zebranego materiału, ponieważ wiąże się to albo ze stopniem zniszczenia obiektu (na stanowiskach bardziej zniszczonych znajdowana będzie większa ilość zabytków), bądź też z faktem, że część materiałów ceramicznych może znajdować się na złożu wtórnym. Niebezpieczeństwo zaistnienia takiego przypadku jest tym wyraźniejsze, im odległość między kilkoma obiektami jest mniejsza. W większości wypadków mamy wówczas do czynienia tylko z jednym, niekiedy dość rozległym stanowiskiem.

Sporo kontrowersji budzi również podział stanowisk dokumentacji AZP na osady i ślady osadnictwa. Kryterium rozróżniające jest dość niepewne, ponieważ dla śladu osadniczego zwykle przyjmuje się nie więcej niż 4 fragmenty ceramiki zebrane ze stanowiska, natomiast dla osady liczbę powyżej tej cyfry, a przecież wiadomo (o czym już wcześniej wspominałam), że ilość zebranego materiału zależy w znacznej mierze od wielu czynników (np. od stopnia degradacji obiektu)⁷.

Andrzej Matoga stwierdził wręcz, iż określenie funkcji stanowiska jest nieporozumieniem, dlatego bowiem 2-3 ułamki ceramiki mają stanowić ślad osadniczy,

⁶ J. Rydzewski, dz. cyt., s. 63 - 64.

⁷ Por. R. Mazurowski, *Metodyka archeologicznych badań powierzchniowych*, Warszawa-Poznań 1980, s. 15-

a 4-5 już osadę. Ponadto zaproponował wprowadzenie anonimowego, ale jego zdaniem najbardziej właściwego, określenia „punkt osadniczy”, który stosowany byłby zamiast niewiele mówiącego „ślądu osadniczego” oraz w miejsce innych określeń np. osada, cmentarzysko, które niejako a priori (przed badaniami wykopaliskowymi) oznaczają funkcję obiektu⁸.

Odmienne stanowisko zajął Rydzewski. Stwierdził on wprawdzie, że Matoga miał rację wspominając o kłopotach wynikających z przymusu określenia funkcji danego stanowiska, ponieważ nawet przy przyjętej tu umowności stosowanych pojęć jest to błąd, jeżeli nie ma ku temu wystarczających podstaw. Jednak właśnie dla takich przypadków powinno się stosować określenie „śląd osadnictwa”⁹.

Problemy interpretacji materiałów pochodzących z powierzchniowych prospekcji terenów zostały poruszone również przez Marka Dulinicza i Zbigniewa Kobylińskiego. Omawiając przydatność archeologicznych map osadniczych do komputerowej analizy przestrzennej obaj badacze podkreślili, iż wadą map osadnictwa tworzonych na podstawie Archeologicznego Zdjęcia Polski jest fakt, że cała wiedza archeologów o stanowiskach zamieszczonych na omawianych mapach obejmuje często zaledwie kilka ułamków ceramiki zebranych z danego obszaru. Wiadomo, iż materiał zabytkowy znajdujący się na powierzchni stanowiska, podlegającego uprawie, stanowi zaledwie nikłą część materiału zalegającego bezpośrednio pod powierzchnią ziemi. Dlatego też z reguły niemożliwe jest określenie dokładnej chronologii, ani też funkcji odkrytego stanowiska¹⁰. Zdaniem obu autorów oznacza to, że mapy osadnictwa stworzone na podstawie AZP oprócz wielu zalet, takich jak np. przedstawienie na nich pełnego i aktualnego w danym momencie stanu wiedzy o osadnictwie w określonej epoce, czy dokładna lokalizacji stanowisk, mają także liczne wady. Mapy te mogą bowiem przedstawiać układ punktów osadniczych, który jest bogatszy od układu rzeczywiście funkcjonującego w danym okresie, co stanowi wynik błędnego określenia chronologii i zmieszania ze sobą układów, pochodzących z różnych epok. Może to prowadzić do zwiększenia liczby stanowisk oraz do ich pozornej koncentracji. Jednocześnie omawiane mapy mogą być znacznie zubożone w stosunku do pierwotnego układu osadniczego. Jest to wynik zniszczenia stanowisk na skutek działania procesów podepozycyjnych, osadnictwa nowożytnego, działalności przemysłowej itp.¹¹

Pewnym zaskoczeniem dla obu badaczy jest brak wykrycia regularności sieci osadniczej z okresów, które są nam chronologicznie bliższe. W tym przypadku stwierdzono raczej skupienie, niż regularność. Według Dulinicza i Kobylińskiego przyczyna tego zjawiska może tkwić m.in. w braku dokładnego zdefiniowania samego pojęcia stanowiska archeologicznego. Jeżeli każde stanowisko uznajemy za śląd jednego osiedla, cmentarzyska lub innego typu punktu osadniczego, wówczas można

⁸ A. Matoga, *Archeologiczne Zdjęcie Polski – połowa drogi*, [w] *Archeologiczne Zdjęcie Polski – metoda i doświadczenia. Próba oceny*, red. D. Jaskanis, Warszawa 1996, s. 49.

⁹ J. Rydzewski, dz. cyt., s. 67.

¹⁰ M. Dulinicz, Z. Kobyliński, *Archeologiczne mapy osadnicze i ich przydatność do komputerowej analizy przestrzennej*, „*Archeologia Polski*”, t. 35/1990, z. 2, Warszawa 1991, s. 250.

¹¹ Tamże, s. 250-251.

błędnie uznać dwa miejsca wystąpienia zabytków archeologicznych np. za dwa odrębne, choć bliskie terytorialnie osiedla, a w rzeczywistości było to jedno osiedle o większym zasięgu. Odrzucić należy również kryterium wielkości obszaru rozrzutu materiału powierzchniowego, które może prowadzić do mylących wniosków. Wielkość obszaru rozrzutu wynika bowiem najczęściej ze stopnia zniszczenia stanowiska, intensywności i głębokości orki na badanym obszarze, erozji gleby itp., niż z rzeczywistej wielkości osady¹².

Na temat przydatności Archeologicznego Zdjęcia Polski w badaniach nad osadnictwem wypowiedział się także Wojciech Chudziak. Jego zdaniem zakres wykorzystania materiałów pochodzących z tych badań jest dość ograniczony, ponieważ źródła uzyskane tą drogą charakteryzują się niską wartością poznawczą, co w praktyce uniemożliwia zazwyczaj szczegółowe określenie chronologii (przewaga heterogenicznych zespołów zabytków) i rodzaju stanowisk (głównie osady domniemane i stanowiska nieokreślone). Jednak walor poznawczy tych źródeł mimo licznych wad jest powszechnie akceptowany w określaniu stref zasiedlenia i dynamiki rozwoju osadnictwa. Według Chudziaka największą wartością poznawczą w jego badaniach nad zasiedleniem strefy chełmińsko-dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu charakteryzowały się materiały źródłowe pozyskane w czasie systematycznych badań wykopaliskowych. Szczególne znaczenie miała szerokopłaszczyznowa eksploracja wybranych stanowisk, dostarczająca najpełniejszego zasobu danych o przedmiocie badań oraz eksploracja sondażowa ukierunkowana głównie na weryfikację chronologii oraz funkcji poszczególnych punktów osadniczych¹³.

Na podstawie przedstawionych powyżej poglądów możemy wywnioskować, że Archeologiczne Zdjęcie Polski stanowi niewątpliwie jedną z podstawowych metod w badaniach osadniczych, jednak wyniki powierzchniowej prospekcji terenu powinny zostać zweryfikowane poprzez badania wykopaliskowe, które pozwolą na dokładne określenie m.in. chronologii odkrytego obiektu, czy też pełnionej przez niego funkcji, dając w ten sposób możliwość odtworzenia pełniejszego obrazu pradziejowego i średniowiecznego osadnictwa.

Badany obszar obejmuje cztery prostokąty AZP o numeracji : 66-83, 66-84, 67-82, 67-83. Warto zaznaczyć, iż teren ten został rozpoznany wykopaliskowo w znikomym stopniu, dlatego wyniki badań Archeologicznego Zdjęcia Polski stanowią podstawę przy rekonstrukcji pradziejowego i średniowiecznego obrazu osadniczego okolic Wołynia i Bezwoli¹⁴.

¹² Tamże, s. 251-255.

¹³ W. Chudziak, *Zasiedlenie strefy chełmińsko-dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (VII-XI wiek)*, Toruń 1996, s. 17-18.

¹⁴ Por. *Katalog stanowisk*, [w] S. Żółkowski, *Materiały do badań nad osadnictwem pradziejowym i wczesnośredniowiecznym na obszarze dzisiejszego województwa białkopodlaskiego*, Biała Podlaska 1988; A. Rozwałka, *Radzyń Podlaski w pradziejach, średniowieczu i okresie nowożytnym w świetle źródeł archeologicznych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. 1/2004, s. 19-35.

Obszary : 66-83, 67-82, 67-83 zostały przebadane w latach dziewięćdziesiątych XX w. przez pracownika Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego Sławomira Żółkowskiego¹⁵, natomiast obszar 66-84 zbadał w 1999 r. Mieczysław Bienia¹⁶ z Muzeum Południowego Podlasia¹⁷.

Pradzieje

Epoka kamienia.

Punkty osadnicze datowane ogólnie na epokę kamienia (paleolit, mezolit i neolit) stanowią niewielką grupę spośród odkrytych na omawianym terenie¹⁸. Odnaleziono na nich głównie odłupki, wióry i narzędzia krzemienne. Niektóre ślady można wydatować dokładniej jako neolityczne i mezolityczne¹⁹. Do najciekawszych stanowisk z tej epoki należy neolityczne cmentarzysko kultury amfor kulistych w Branicy Suchowolskiej, na które jako pierwszy natrafił Józef Przyborowski w 1875 r.²⁰ Odkryto wówczas dwa kamienne groby skrzynkowe, w których znajdowały się 2 wióry krzemienne, 5 naczyń i fragmenty ceramiki²¹. Stanowisko to reprezentuje kulturę amfor kulistych. Pojawiła się ona pod koniec epoki neolitu, na omawianym obszarze ok. III tysiąclecia p.n.e.

Nomadyczna ludność tej kultury zajmowała się przede wszystkim hodowlą bydła, w mniejszym zaś stopniu uprawą roli. Kultura amfor kulistych jest nam znana głównie z inhumacyjnych pochówków. Zmarłych bogato wyposażonych w naczynia, zawieszki – amulety, ozdoby bursztynowe oraz narzędzia krzemienne (np. doskonale gładzone siekiery z krzemienia pasiastego) chowano z reguły w kamiennych, skrzynkowych grobach. Ludziom towarzyszyły często pochówki zwierzęce: bydło, kozy i owce. Z kulturą tą związane są najstarsze na ziemiach polskich odkrycia szczątków konia oraz wzrost znaczenia hodowli świń²².

¹⁵ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Białej Podlaskiej, dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83, dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-82, dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83; A. Rozwałka, dz. cyt.

¹⁶ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, dokumentacja z badań AZP 1999 obszar 66-84.

¹⁷ A. Rozwałka, dz. cyt.

¹⁸ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83; dokumentacja z badań AZP 1999 obszar 66-84; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-82; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83.

¹⁹ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83 karty: 42, 43; dokumentacja z badań AZP 1999 obszar 66-84 karty: 1, 4, 10.

²⁰ S. Żółkowski, dz. cyt., s. 9.

²¹ Tamże, s. 29-30.

²² R. Grygiel, *Rodzimi hodowcy*, [w] *U źródeł Polski. Do roku 1038*, red. M. Derwich, A. Żurek, Warszawa-Wrocław 2002, s. 42-43; P. Kaczanowski, J. K. Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII w.)*, [w] *Wielka Historia Polski*, t. 1, Kraków 1998.

Epoka brązu

Osadnictwo epoki brązu, podobnie jak poprzednie, reprezentowane jest przez niewielką liczbę archeologicznych znalezisk. Oprócz punktów osadniczych datowanych ogólnie na epokę brązu²³, na omawianym obszarze mamy do czynienia ze śladami penetracji ludności kultur: trzcinieckiej²⁴ i łużyckiej.²⁵

Kultura trzciniecka pojawiła się na ziemiach polskich w starszym okresie epoki brązu (1600-1350 p.n.e.). Ludność tej kultury osiedlała się przede wszystkim na stokach i krawędziach małych dolin, wznosząc niewielkie obozowiska. Główną rolę odgrywała hodowla i wypas zwierząt, co powodowało wędrówki w poszukiwaniu lepszych pastwisk²⁶. Znaczenie rolnictwa było zmienne, w zależności od warunków glebowych.

W najstarszej fazie kultury trzcinieckiej występują płaskie cmentarzyska ze szkieletowymi grobami, często zbiorowymi. Dopiero później utrwalają się nowe zwyczaje pogrzebowe z kurhanami i grobami ciałopalnymi²⁷.

Od środkowego okresu epoki brązu (1200-1000 p.n.e.) teren Polski został objęty wpływami kultury łużyckiej, będącej odmianą kultur pól popielnicowych, dominujących w tym czasie w Europie, a charakteryzujących się ciałopalnym obrządkiem pogrzebowym²⁸. Szczątki zmarłych po kremacji na stosie wsypywano do popielnic, a następnie zakopywano na cmentarzyskach, liczących do kilkuset i więcej pochówków. Ludność kultury łużyckiej zajmowała się przede wszystkim uprawą roli. Wschodnia grupa tej kultury, występująca na omawianym terenie, wyrosła na podłożu kultury trzcinieckiej. Charakteryzowała się znacznym zastosowaniem narzędzi krzemiennych i niewielką liczbą wyrobów brązowych²⁹.

Epoka żelaza.

Punkty osadnicze datowane ogólnie na epokę żelaza stanowią kolejną grupę odkrytą w okolicach Wohynia i Bezwoli.³⁰ Z tej epoki pochodzi najprawdopodobniej odnaleziony w okolicach Zbulitowa Małego grób skrzynkowy, z urnami wewnątrz³¹, który można wiązać z kulturą pomorską.

²³ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83; dokumentacja z badań AZP 1999 obszar 66-84.

²⁴ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83 karta 25; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-82 karta 8.

²⁵ Dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-82 karty: 2, 6; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83 karta 2.

²⁶ H. Taras, *Kultura trzciniecka w międzyrzeczu Wisły, Bugu i Sanu*, Lublin 1995, s. 101-102.

²⁷ P. Kaczanowski, J. K. Kozłowski, dz. cyt., s. 153.

²⁸ Tamże, s. 154-156.

²⁹ M. Gedl, *Grupa wschodnia*, [w] *Pradzieje ziem polskich*, red. J. Kmieciński, t. 1, cz. 2: *Epoka brązu i początki epoki żelaza*, Warszawa-Łódź 1989, s. 641-645.

³⁰ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83; dokumentacja z badań AZP 1999 obszar 66-84; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-82.

³¹ Dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83 karta: 9.

Pod koniec wczesnej epoki żelaza i na początku okresu lateńskiego (ok. 400 r. p.n.e.)³² tereny zajmowane wcześniej przez kulturę łużycką zostały zdominowane przez przybyłą tu z północy ludność kultury pomorskiej. Niewiele wiadomo na temat osad tej kultury. Najprawdopodobniej były to niewielkie obozowiska z domami o konstrukcji słupowej. Nie posiadamy również wystarczającej ilości danych, które pozwoliłyby lepiej odtworzyć uprawę roli. Poświadczona jest jedynie uprawa pszenicy, jęczmienia oraz żyta³³. Warto dodać, że kultura pomorska niegdyś nazywana była kulturą grobów skrzynkowych lub też urn twarzowych. Określenia te odnoszą się do dwóch najbardziej charakterystycznych cech tej kultury. Pierwszą z nich stanowi konstrukcja z płyt kamiennych w kształcie prostokątnej skrzyni, z dnem wyłożonym kamieniami, gdzie ustawiano często szereg urn. Niezwykle interesujący jest fakt, iż konstrukcji tych wielokrotnie nie otwierano, co może sugerować, że prochy zmarłych przechowywane były przez dłuższy czas w popielnicach w innym miejscu, a następnie składane razem do jednego grobu. Zwyczaj taki praktykowały do niedawna niektóre prymitywne plemiona. Druga cecha wyróżniająca, to zwyczaj zdobienia popielnic rysami twarzy zmarłego, umieszczanymi w górnych częściach gruszkowatych naczyń o baniastych brzuścach i dość wysokiej szyi. Popielnice zaopatrzone były często w przykrywkę przypominającą nakrycia głowy. We wczesnej fazie rozwoju kultury pomorskiej rysy twarzy zdobiące popielnicę były bardzo realistyczne, oddając zapewne niektóre cechy indywidualne zmarłego. Zwyczaj zdobienia popielnic wyobrażeniami twarzy ludzkiej zniknął w ciągu IV w. p. n.e., podobnie jak zwyczaj budowania zbiorowych grobów. W ich miejsce pojawiły się jednostkowe groby popielnicowe, umieszczane czasami w obstawie kamiennej³⁴.

Młodszy okres przedrzymski i okres wpływów rzymskich.

Młodszy okres przedrzymski reprezentuje na omawianym terenie pojedynczy grób kultury przeworskiej z Niewęgłosza³⁵.

Kultura ta pojawiła się na przełomie III i II w. p.n.e. Jej ludność utrzymywała ożywione kontakty handlowe ze strefą południowoeuropejską. Na ziemi polskie docierały w tym czasie m. in. importy z Italii np. ozdobna ceramika oraz militaria. W obrzędku pogrzebowym dominowały pochówki ciałałpalne; początkowo jamowe, zaś od późnej fazy młodszego okresu przedrzymskiego – groby popielnicowe. Przy ciałałaleniu stosowano zwyczaj przepalania na stosie wszystkich darów, przy czym część z nich intencjonalnie gięto lub łamano. Płeć zmarłego określa wyposażenie grobowe. Dla pochówków męskich charakterystyczne jest występowanie broni, ostróg, nożyc, brzytw, oselek i narzędzi kowalskich, natomiast dla kobiecych: zapinek, klamer, przęśli-

³² E. Kłosińska, *W początkach epoki metali – lata 2400/2300-300 p.n.e.*, [w] *Archeologiczne odkrycia na obszarze Kazimierskiego Parku Krajobrazowego*, red. E. Banasiewicz, Lublin 2000, s. 31-32.

³³ P. Kaczanowski, J. K. Kozłowski, dz. cyt., s. 183-185.

³⁴ Tamże, s. 184-185.

³⁵ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 67-82 karta 5.

ków i nożyków sierpikowatych³⁶. Okres wpływów rzymskich obejmuje cztery pierwsze stulecia po narodzeniu Chrystusa. W tym czasie niemal cała barbarzyńska Europa znalazła się pod wpływem oddziaływań Imperium Rzymskiego, dzięki czemu nastąpił ogromny postęp w każdej dziedzinie życia mieszkańców „Barbaricum”³⁷. Punktów osadniczych datowanych na ten okres na omawianym obszarze jest niewiele. Do najciekawszych znalezisk należą: trzy denary Trajana (98-117 r. n.e.) odkryte przed rokiem 1884 na stanowisku I w Przegalinach³⁸ oraz denar Hadriana (117-138 r. n.e.) odnaleziony przypadkowo w 1919 r. w Wohyniu³⁹.

Wczesne średniowiecze i średniowiecze.

Pierwsze nieliczne ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego w okolicach Wohynia i Bezwoli datuje się na VII-VIII stulecie⁴⁰. Ze znacznym zagęszczeniem punktów osadniczych mamy do czynienia dopiero po X w⁴¹. Najciekawszym stanowiskiem z tego okresu jest niewątpliwie grodzisko w Niewęgłoszu,⁴² położone 250 m na południowy wschód od ujścia rzeki Piwonii do Tyśmienicy.⁴³ Posiada ono podwójny wał (od zachodu i północy) i podwójną fosę, o głębokości do 1 – 1,5 m, zaś średnice wałów wynoszą 60 i 100 m.⁴⁴ Po raz pierwszy grodzisko zostało zarejestrowane przez Józefa Przyborowskiego w 1876 r.,⁴⁵ jednak badania archeologiczne przeprowadził dopiero w 1970 r. Andrzej Kutylowski. Na stanowisku przebadano łącznie 550 m² powierzchni, wykopy założone zostały na wałach, majdanie i podgrozdziu. Obserwacje poczynione podczas badań wykazały, że wały zbudowane były z gliny bez konstrukcji wspomagającej. Ich wysokość wahała się od 5 m w części południowej i zachodniej do 2 m w części północnej. Znaczne ilości ceramiki odkryto w wykopach znajdujących na majdanie i między wałami, poza tym w wykopie nr 2 założonym w

³⁶ P. Kaczanowski, J. K. Kozłowski, dz. cyt., s. 215-219.

³⁷ A. Rozwałka, dz. cyt.

³⁸ S. Żółkowski, dz. cyt., s. 85; dokumentacja z badań AZP 1999 obszar 66-84 karta 2.

³⁹ S. Żółkowski, dz. cyt. s. 85; M. Gumowski, *Moneta rzymska w Polsce*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 10/1954-1956, s. 118, 148; J. Gurba, *Wohyń, pow. Radzyń*, „Z otchłani wieków”, t. 23/1957, z. 1, s. 42; S. Kubiak, *Znaleziska monet rzymskich z Mazowsza i Podlasia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1979, s. 76; A. Kokowski, *Monety antyczne na Lubelszczyźnie*. „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 28/1984, z. 1-2, s. 49; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 66-83 karta 2; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83 karta 3.

⁴⁰ Dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 66-83 karta 48; por. A. Rozwałka, dz. cyt.

⁴¹ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83; dokumentacja z badań AZP 1999 obszar 66-84; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-82; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83.

⁴² Por. S. Nosek, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, Lublin 1951, s. 358; *Mapa grodzisk w Polsce*, red. W. Antoniewicz, Z. Wartolowska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s.38; J. Gurba, *Wczesnośredniowieczne grodzisko w miejscowości Niewęgłosz, pow. Radzyń*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 23/1956, z. 1, s. 112; A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1974, s. 51; J. Gurba, *Grodziska Lubelszczyzny*, Lublin 1976, s. 27.

⁴³ S. Żółkowski, dz. cyt., s. 78.

⁴⁴ Tamże. s. 78-79. Zdaniem Żółkowskiego dubletem grodziska w Niewęgłoszu jest przewijające się w literaturze (począwszy od 1957 r.) grodzisko w Suchowoli.

⁴⁵ J. Przyborowski, *Wycieczki archeologiczne nad Tyśmienicę*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 3/1876, s. 9-10.

południowej części majdanu natrafiono na przepaloną konstrukcję drewnianą o nie-
wiadomym przeznaczeniu. W pozostałych wykopach, poza dwoma paleniskami, nie
odkryto żadnych śladów budowli mieszkalnych. Zdaniem A. Kutylowskiego można
na tej podstawie wnioskować, iż grodzisko użytkowane było jedynie okresowo i od-
grywało rolę schronienia, a śladów właściwego osadnictwa należy poszukiwać na
wyniosłości ciągnącej się na wschód od wałów, czyli na tzw. podgrodziu. Zarówno
grodzisko, jak i materiały odkryte na podgrodziu, należy datować na IX-XII w.⁴⁶
Najbardziej intrygującymi znaleziskami, datowanymi na epokę średniowiecza, są
niewątpliwie tajemnicze znakowane kamienie, odkryte na omawianym obszarze.

Kamienie te, czego dowodzą badania AZP, nie zachowały się do obecnych czasów,
bądź też są trudne do weryfikacji, jednak posiadamy liczne wzmianki na ich temat z
XIX i XX wieku⁴⁷. Najwięcej tego typu znalezisk pochodzi z okolic Zbulitowa Małego i
Zbulitowa Dużego. Na kamieniach znajdowały się wizerunki: podkowy i krzyża,
krzyża i strzały lub ruskie napisy⁴⁸. Z okolic Ustrzeszy, Branicy Suchowolskiej i Pod-
lesia Kolonii pochodziły kamienie z wizerunkami podków⁴⁹.

Znaleziska te datowane są na XIV – XV stulecie⁵⁰. Kwestia dotycząca pełnionej przez
różnego rodzaju znakowane kamienie funkcji do dziś nie została w pełni wyjaśniona.
Część naukowców uważa, iż były to pogańskie ołtarze, na których składano krwawe
ofiary. Inni twierdzą, że wiązać je należy z kultem słońca, który rozpowszechnił się
szczególnie w I tys. n.e. wraz ze wzrostem znaczenia uprawy roli, bądź z zaintereso-
waniem ciałami niebieskim, jakie zdradzała ówczesna ludność, ewentualnie z pogań-
skimi wierzeniami. Wysuwane są również przypuszczenia, iż mogły one służyć jako
kamienie graniczne⁵¹. A. Rozwałka twierdzi wręcz, że w tym przypadku „dziwne
kamienie” oznaczały granicę polsko-litewską⁵². Ludowe legendy głoszą natomiast, że
pod tymi kamieniami ukryte zostały niegdyś ogromne skarby.

⁴⁶ A. Kutylowski, *Niewęgłosz, pow. Radzyń Podlaski*, „Informator Archeologiczny. Badania 1970”, R. 1971, s. 190-191.

⁴⁷ Badania: J. Przyborowskiego (XIX w.), W. Prackiego XIX/XX w.), informacje zaczerpnięte od miejscowej ludności, por. dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83 karty: 3, 4, 5; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83 karta 4.

⁴⁸ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83 karty: 1, 3, 4, 5; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83 karta: 4, 5, 7.

⁴⁹ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83 karta: 1; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83 karty: 5, 7.

⁵⁰ Dokumentacja z badań AZP 1990 obszar 66-83; dokumentacja z badań AZP 1992 obszar 67-83.

⁵¹ M. Kowalczyk, *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*, Łódź 1968, s. 118-119.

⁵² A. Rozwałka, dz. cyt.